Rok XIII. Nr. 302 SOSNOWIEC, czwartek 3 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...s Redakcji, Ad...acji i Dru... ...snowiec, ...a 1-a

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-831; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Kr... Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7...

Ś. † P.

KONSUL

KAROL RAJMUND EISERT

Członek Rady Nadzorczej naszej Spółki zmarł dnia 29 października 1938 r.

W zmarłym tracimy oddanego współpracownika, żywo interesującego się rozwojem naszej Spółki.
Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza i Zarząd
Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim, S.A.

WYMIANA NOT MIĘDZY POLSKĄ A CZECHAMI

Otrzymaliśmy część Spisza i Czadeckiego

co jest ostatecznym ustaleniem granicy

PRAGA, 2. 11. PAT. W wyniku wymiany not, dokonanej w dniu dzisiejszym między czeskosłowackim ministrem spr. zagr. dr. Chvalkovskim i posłem RP. w Pradze, min. Papee ustalona zostaje definitywnie nowa granica państwowa między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką. Jak wiadomo linia demarkacyjna, ustalona w rezultacie wymiany not z 30 września i 1 października rb. nie stanowiła jeszcze stałej granicy państwowej.

Nowa linia granicy państwowej między Polską a Czechosłowacją, której szczegóły mogą jeszcze ulec pewnym lokalnym modyfikacjom w wyniku porozumienia mieszanych komisyj delimitacyjnych wogólnych zarysach ma przebieg następujący:

Odrywając się w rejonie m. Wierzbica od dotychczasowej granicy, linia ta biegnie dalej w kierunku wschodnim obok Gruszowa, pozostającego po stronie czeskiej, następnie wzdłuż jezior w rejonie Hermanice w kierunku południowym, obejmując miejscowość Michałkowice, oraz linię kolejową idącą z Wojkowic w kierunku Orłowej — przechodząc przez skrzyżowanie dróg pod Wojkowicami. Granica biegnie dalej wzdłuż rzeki Luciny i Morawki, przechodząc przez szczyt Wielki Połom, skąd skręcając ponownie na wschód, obejmuje linię kolejową Jabłonków — Zwardoń (t. zw. węzeł czadecki), co umożliwi obecnie bezpośrednie połączenie przez Jabłonków z Cieszyna do Zwardonia i dalej w głąb kraju. Czadca właściwa pozostaje po stronie słowackiej. 5 i pół km. na południe od Zwardonia na szczycie Stara Kikula nowa linia powraca ponownie do starej granicy.

Dalsze zmiany dotyczą granicy tatrzańskiej, gdzie nowa linia obejmować będzie dział wodny Spiskiej Jaworzyny wraz z miejscowością Jaworzyną, przechodząc od Rysów poprzez przełącz Polski Grzebień oraz szczyty Lodowy i Baranie Rogi, skąd wraca następnie w kierunku północnym, łącząc się ponownie w rejonie Wielkiej Bryji z linią dotychczasową.

O godz. 17,45 podpisanie układu

Ważą się losy granicy czesko-węgierskiej

Już 8 miast włączono do Węgier

WIEDEŃ, 2. 11. W południe rozpoczęły się prace włosko-niemieckiej konferencji arbitrażowej w sprawie uregulowania granicy czechosłowacko-węgierskiej. W obradach, które prowadzone są w pałacu Belvedere, dawnej rezydencji kanclerza Schuschnigga, uczestniczą również delegacje Węgier i Czechosłowacji, a mianowicie min. de Kanya, min. Chvalkovsky, ks. dr. Tiso i ks. Wołoszyn.

Obrady konferencji arbitrażowej, które trwały od godz. 12,15 do godz. 14, poświęcone były wysłuchaniu wywodów obu bezpośrednio zainteresowanych stron. Konferencja otwarta została krótkim przemówieniem niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa. Po krótkim przemówieniu włoskiego ministra hr. Ciano zabrał głos węgierski minister spraw zagranicznych de Kanya, który w dłuższym przemówieniu przedstawił żądania swego rządu.

W odpowiedzi na wywody ministra węgierskiego przemawiał czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chvalkovsky, wypowiadając się przeciw roszczeniom węgierskim do ziem, które są zamieszkane przez ludność, obcą rasie i kulturze węgierskiej.

Pod wieczór nastąpi dalszy ciąg obrad, które prawdopodobnie już dziś zostaną zakończone.

Moralne poparcie Polski

BUDAPESZT, 2. 11. PAT. Według ogólnych zapowiedzi prasy węgierskiej, konferencja arbitrażowa w Wiedniu dziś o godz. 18 zakończy obrady i ogłosi decyzje. Prasa oczekuje tych decyzji, dając wyraz przekonaniu, że życzenia Węgier będą uwzględnione. Dzienniki wyrażają wdzięczność dla Włoch i Niemiec za podjęcie się arbitrażu oraz w słowach szczególnie serdecznych mówią o poparciu, jakiego sprawa węgierska doznała ze strony Polski.

Moralne poparcie Polski — pisze „Magyar ujsag" było jednym z głównych źródeł naszej siły w walce dyplomatycznej o słuszne prawa Węgier. Skuteczne poparcie Polski podziałało rozstrzygająco jeżeli chodzi o położenie końca praskiej polityce przewlekania.

„Uj magyarsag" podkreśla, że jeżeli to jeszcze wogóle możliwe, sympatia Węgier to jeszcze wogóle możliwe, sympatia Węgier dla Polski jeszcze bardziej się wzmocniła.

Obecni w Wiedniu przedstawiciele prasy zagranicznej zostali zaproszeni do pałacu belwederskiego na godz. 17.45, gdyż mają oni asystować przy podpisywaniu ostatecznego układu.

WARSZAWA, 2. 11. (tel. wł.) Wynik rozmów przeprowadzonych w dniu dzisiejszym w Wiedniu pomiędzy min. Ribbentropem, hr. Ciano i delegatami Czech i Węgier uznać należy za pozytywny.

Arbitraż ograniczył się jedynie do rozstrzygnięcia o spornych terytoriach etnograficznie madziarskich, które zostały przyznane Węgrom.

M. in. włączono w granice węgierskie następujące osiem miast: Komarno, Nowe Zamki, Luczenec, Rimanowska Sobota, Rożniawa, Koszyce, Munkaczew i Borechowo.

Naruszenie granicy mandżurskiej

Kawaleria sowiecka uprowadziła żołnierzy japońskich

TOKIO, 2. 11. Rząd japoński wystosował do rządu sowieckiego energiczny protest przeciw naruszenia granicy mandżurskiej przez kawalerię sowiecką.

W nocie swej rząd japoński stwierdza, że w dniu 1 bm. konnica sowiecka w okolicy Mandżurji przekroczyła granicę mandżurską i zaatakowała patrol japoński, składający się z oficera i dwóch żołnierzy. Obaj żołnierze zaginęli.

Nota japońska wyraża mniemanie, że żołnierze ci zostali uprowadzeni. Rząd japoński domaga się ukarania winnych i zwolnienia uprowadzonych żołnierzy.

Ciągnienie dolarówki

WARSZAWA, 2. 11. W gmachu ministerstwa skarbu przy ul. Rymarskiej, odbyło się losowanie premii 4 Proc. Pożyczki Dolarowej.

12.000 dolarów padło na nr. 1246430.

3.000 dolarów na nr. 842535, 1253262, poza tym wylosowano 7 premij po 1.000 dolarów, 10 po 500, 75 po 100 dolarów.

Tłumy modliły się na ulicach...

Dochodzenia władz w sprawie audycji radiowej

która wywołała panikę w Stanach Zjednoczonych

Władze federalne rozpoczęły dochodzenia w sprawie audycji radiowej, opartej na powieści Welisa.

Ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu napływają wiadomości o wrażeniu, jakie wywołała niesłychanie realistyczna audycja radiowa. Panika jaka w wielu miejscowościach opanowała ludność, przybierała tak wielkie rozmiary, iż wydaje się nieprawdopodobną.

W osławionej ze swej zabobonności miejscowości Atlanta w stanie Georgia zaczęto przygotować się do katastrofy, która zakończy wogóle istnienie świata. Na ulicach zebrały się tłumy wznoszące modły.

W miejscowości Orange pewien kierowca samochodu, który słuchał radia, siedząc przy kierownicy, w pewnej chwili zerwał się i pobiegłszy w kierunku pobliskiego kina, wpadł na salę, wypełnioną publicznością, krzycząc:

— Do Stanów Zjednoczonych wtargnęli mieszkańcy Marsa.

Za chwilę budynek ten wyleci w powietrze.

W ciągu niespełna dwóch minut kino całkowicie opustoszało w tłoku wiele osób poturbowano..

Podobny wypadek wydarzył się w miejscowości Cadwell, gdzie jakiś osobnik wpadł z podobną wiadomością w czasie nabożeństwa do kościoła Baptystów, którzy głośno zaczęli modlić się o zbawienie. W niektórych miejscowościach rozeszły się pogłoski o groźbie ataku z powietrza. Wielu lekarzy i pielęgniarek zgłosiło się w charakterze ochotników.

W Pittsburgu w stanie Pensylwania jeden ze znanych obywateli miasta wyrwarł z rąk swej żonie truciznę, którą chciała wypić, wołając: Wolę raczej zginąć w ten sposób niż być zamordowaną.

W Union Town w stanie Pensylwania w jednym z domów odbywała się partia bridża. Wszyscy uczestnicy gry, którzy urywkami słuchali audycji radiowej w pewnym momencie padli na kolana i zaczęli się głośno modlić.

W Ashveile w północnej Karolinie w jednej z miejscowych szkół pięciu chłopców zemdlało.

W szkole zapanował chaos nie do opisania. Uczniowie i nauczyciele biegali w różnych kierunkach. Przy telefonach wytworzył się tłok. Chłopcy telefonowali do swych rodziców, by jak najprędzej przyszli zabrać ich ze szkoły. Panika trwała przeszło pół godziny.

W miejscowości Concrete w stanie Washington, w chwili, gdy radio oznajmiło, iż Stany Zjednoczego zostały zaatakowane przez mieszkańców Marsa, dziwnym zbiegiem okoliczności na pewien czas **zgasły wszystkie światła z powodu uszkodzeń elektrowni.**

Miasto tonęło w ciemnościach, a mieszkańców jego zarówno mężczyzn, jak i kobiety, nie mówiąc o dzieciach, opanowała masowa histeria.

Kobiety mdlały, dzieci zalewały się łzami a mężczyzni zaczęli wyrzucać rzeczy z okien na ulice i ładować je do aut by wraz z rodzicami udać się w góry.

Panika odbiła się nawet, pomimo spóźnionej godziny na obrotach pozagiełdowych.

Zjawili się spekulanci, którzy usiłowali dokonać korzystnych transakcji, wykorzystując paniczne nastroje.

Uchwały nowej organizacji sjonistycznej

w sprawie Palestyny

Prezydium nowej organizacji sjonistycznej w Polsce rozesłało uchwałę powziętą 31.X. na zgromadzeniu publicznym w Warszawie, zwołanym w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie:

1. Zgromadzenie wita kroki polityczne rządu polskiego w Londynie i na terytorium międzynarodowym na rzecz wielkiej emigracji żydowskiej do Palestyny i wyraża przekonanie, iż Rzeczpospolita Polska również w przyszłości będzie w tym kierunku prowadziła energiczną i systematyczną akcję polityczną.

2. Zgromadzenie wita z najgłębszym zadowoleniem wysiłki Stanów Zjednoczonych w kierunku niedopuszczenia do likwidacji mandatu palestyńskiego i do zniweczenia praw żydowskich wobec Palestyny. Zgromadzenie apeluje do prezydenta Roosevelta, aby kontynuował swą działalność i aby podjął inicjatywę zwołania międzynarodowej konferencji dla terytorialnego rozwiązania kwestii żydowskiej przez Palestynę.

3. Zgromadzenie oświadcza, że Palestyna jest ucieleśnieniem nadziei narodowo - państwowych milionowych mas żydowskich, a w szczególności żydowstwa wschodnio-europejskiego.

Że naród żydowski gotów jest walczyć o realizację swoich ideałów wbrew wszelkim przeszkodom i że nigdy nie zaakceptuje planu przekształcenia Palestyny w państwo arabskie. Zgromadzenie apeluje do narodowej awangardy w Palestynie, aby przeciwstawiła się wszelkim próbom zepchnięcia Żydów palestyńskich do roli mniejszości.

Mecenas sztuki z Warszawy

I 10 ZŁ.

W lipcu r. ub., znany na terenie Warszawy, mecenas sztuki p. Mieczysław Kittay, jadąc do Pragi czeskiej spotkał w pociągu artystę filmowego Marcela Fernandela, obywatela francuskiego. W pobliżu granicy czeskiej artysta znany w Polsce z wyświetlanego filmu, „Jej pierwszy bal", zwrócił się do p. Kittaya z prośbą o pożyczenie 10 zł. gdyż zabrakło mu, do dalszego kontynuowania podróży Pieniądze miały być zwrócone po tygodniu. P. Kittay chętnie zgodził się na prośbę cudzoziemca.

Gdy po upływie kilku miesięcy artysta nie zwracał pieniędzy, wierzyciel napisał do niego list. Nie odniosło to skutku.

P. Kittay wystąpił ze skargą sądową przeciwko dłużnikowi. Jednocześnie prosi sąd o zabezpieczenie pretensji na wpływach kasowych z filmu, który ma być niebawem wyświetlany w Warszawie, właścicielem którego jest Fernandel.

W telegraficznym skrócie

SALWA Z KARABINU MASZYNOWEGO ZABIJA MARYNARZA NA DANCINGU.

Na dancingu w Grand Hotelu w Helsinkach podczas występu, popisający się w strzelaniu z karabinu maszynowego artysta, ugodził kulą w głowę siedzącego przy stoliku szturmana statku „Poseidon" Kefstroma, który zwalił się na podłogę, zalewając się krwią. Na sali wybuchła panika. Rannego szturmana przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

WYGŁASZAŁ KAZANIE PRZEZ 21 GODZIN

Rekord wytrzymałości w wygłaszaniu kazania osiągnął niedawno pewien pastor w Los Angeles, który przemawiał z kazalnicy przez 21 godzin niemal bez przerwy kilka razy bowiem tylko robił krótkie pauzy dla spożycia jakiegoś posiłku.

——oOo——

Straszliwe morderstwo

W KROTOSZYNIE

W Krotoszynie popełniono w przeddzień Święta umarłych straszną zbrodnię. Ofiarami zbrodniarza padli 47-letni robotnik Stanisław Płaczek i jego szwagierka 35-letnia krawcowa, Teresa Antaszkówna.

Oboje wracali z cmentarza gdzie ozdabiali groby. W momencie gdy przechodzili obok płotu padło 8 strzałów rewolwerowych, które położyły oboje na miejscu trupem. Morderca zbiegł.

Jak stwierdzono, jest nim 26-letni robotnik, Jan Sobczak, zamieszkały w Krotoszynie przy ul. Kaliskiej. Czynu swego dokonał on z zemsty, gdyż Antaszkówna unikała go, a Płaczek niechętnie miał patrzeć na jego zaloty. Zamordowany Płaczek cieszył się wśród sąsiadów poważaniem był bowiem człowiekiem spokojnym i dobrym. Osierocił żonę i troje dzieci.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

95)

— Dlatego, bo już sam ustrój totalny z punktu widzenia nauki katolickiej jest niedopuszczalny. Nauka katolicka, która jest Prawdą wieczną, jednakową dla wszystkich czasów i ludów, nie może zalecać jakiejś jednej formy ustroju państwowego, zważywszy na rozmaitość ducha, warunków i potrzeb różnych narodów w rozmaitych epokach dziejowych. Nie mniej jednak Kościół może i musi potępić te reformy ustrojowe, które są sprzeczne z podstawami jego nauki moralnej, a więc oparte na zasadach zgubnych i fałszywych.

— Nas nic nie obchodzi Kościół i jego nauki. Dla nas kościołem jest ustrój socjal-narodowy, bo on wyzwolił Niemcy z niewoli innych państw.

— To jest błąd! Nie ma drogi prostej i uczciwej poza prawdziwą nauką Kościoła. Kto inaczej myśli i czyni, ten błądzi. Zatem i panowie, opanowani jakimś geniuszem niszczenia wszystkiego, co w sumie dało kultura chrześcijańską do dnia dzisiejszego, błądzicie i brniecie w jakieś zarośla myśli, w dżunglę nieprzebytą czynów sprzecznych z zasadami chrystjanizmu Nauka katolicka, zgodnie ze św. Tomaszem z Akwinu, uznaje, iż człowiek jest istotą z natury swej przeznaczoną do życia w społeczeństwie, że więc państwo jako forma współżycia społecznego jest czymś naturalnym i koniecznym, podobnie jak obowiązek posłucha i poszanowania dla jego władzy. Z drugiej strony jednakże, ucząc o nieśmiertelności duszy człowieka i jej Odkupicielu, Kościół niezmiernie wysoko podniósł godność każdej poszczególnej jednostki ludzkiej, wskazał, iż nie może być ona tylko jakimś drobnym kółkiem w wielkiej machinie państwowej, że musi posiadać właściwy sobie zakres samodzielności i swobody...

— My się z takim twierdzeniem nigdy nie zgodzimy. Każdy człowiek musi pod porządkować się wszelkim zarządzeniom władzy, chociażby te zarządzenia nie godziły się z jego interesami. Państwo jest wyższe ponad interes jednostki.

— Ale interes państwa musi być **interesem jednostki, jeżeli chce się,** ażeby jednostka działała na korzyść państwa. W przeciwnym razie zrodzi się bunt w duszach ujarzmonych, który potrafi rozwalić wszelką totalność. Żaden wolny człowiek nie zgodzi się na to, ażeby państwo miało monopol na kierowanie wszystkimi dziedzinami życia zbiorowego, na ustrój, w którym nie może być żadnych stronnictw oprócz jednej tylko partii rządzącej. żadnej innej prasy poza rządową, żadnych szkół, związków zawodowych i t. d., które nie byłyby upaństwowione. Totalizm, to niewolnictwo gorsze od niewolnictwa murzyńskiego... Panowie już dzisiaj macie u siebie w Niemczech to wszystko, a teraz zrobiliście jeszcze zamach na mój wynalazek, bo wam się roją podboje na miarę Dżyngishana, Aleksandra Macedońskiego i Napoleona. Bo chcecie ujarzmić już nie sam tylko naród niemiecki, ale Europę całą, ale świat!

Kolanko zapalał się coraz bardziej i grzmiał już teraz słowami potężnymi jak tarany, nie dbając wcale o to, iż tym właśnie wystawia sobie świadectwo zajadłego wroga totalizmu i że wskutek tego przemoc władzy nie zechce tak łatwo i tak prędko wypuścić go ze swych szponów. Ale on nie dbał wcale o to i nie chciał widzieć tego niebezpieczeństwa, jakie groziło jego osobie. On tu bronił nie siebie, nie własnych teoryj, ale prawdy odwiecznej i odwiecznie żywej, która przeżyła nie takie zjawiska dziejowe, jak hitleryzm. a jednak ostała się i żywie, mimo wielokrotnego hańbienia jej i poniżania.

Prof. Bock poruszył swoimi wysokimi ramionami i oczy zapłonęły mu wściekłością. I on zrozumiał ten ogień, jaki płonął wewnątrz tego niepozornego, szczupłego człowieka, który siedział przed nim. To był fanatyk swojej wiary, swoich przekonań i swoich prawd, od których zapewne nie odstąpi. Bock powstał.

— Pan się wcale nie chce liczyć z tym, profesorze, że znajdujesz się w naszych rękach i że prosta kurtuazja nakazuje wyrażać się o gospodarzu w jego własnym domu z nieco większym respektem.

— Nikogo nie prosiłem o tę gościnę Jest ona wbrew mom intencjom. A wiary mojej w posłannictwie ludzkości zawsze tak samo będą bronił, jak broniłem jej przed chwilą.

— Bardzo mi przeto pana żal.

— Nie dbam o pańskie współczucie

— Szkoda. Może się okazać, że współczucie moje może się jednak jeszcze panu bardzo przydać... Ale dość na dzisiaj tej dysputy. Zostawiam pana samego. Przyśle mu tutaj do pomocy służącego, który zajmie się rozgoszczeniem pana. Jutro zaproszę pana do laboratorium.

d. c. n.

Litwa na drodze porozumienia z Polską

W wywiadzie, udzielonym ostatnio przedstawicielowi jednego z największych koncernów wydawniczych Ameryki, zapewnił min. J. Beck o przyjaznym i konstruktywnym stosunku Polski do Litwy. Bardzo stanowczo zaprzeczył min. Beck pogłoskom zagranicznym, przewidującym jakieś zbiorowe a nieprzyjazne w stosunku do Litwy działania polsko - niemieckie. Podkreślił natomiast kierownik polskiej polityki zagranicznej, że Polacy „uznają Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragniemy utrzywywać przyjazne stosunki na podstawie wzajemnej dobrej woli i szacunku dla praw i zwyczajów ogólnie uznanych w życiu międzynarodowym. Nie wątpię, że Litwa ocenia dobre intencje Polski" — zakończył min. Beck poświęcony Litwie ustęp swych wynurzeń.

Oświadczenie min. Becka w sprawie stosunku Polski do Litwy przyszło bardzo na czasie. Nie tylko dlatego, że podejrzanego autoramentu mąciciele międzynarodowi spróbowali w momencie niezakończonych jeszcze głębokich przemian w strukturze terytorialnej i politycznej Europy środkowej zasiać podejrzenia na temat dobrej woli Polski wobec jednego z jej sąsiadów. Dlatego — przede wszystkim na czasie — powiadamy — że w czasach ostatnich dochodzą nas z Litwy pewne wiadomości, świadczące o dokonywającym się tam doniosłym przestawieniu umysłów polityków litewskich, o rewizji poglądów na pewne zagadnienia polityczne, a szczególnie o zjawiskach, pozwalających mniemać, że ta rewizja poglądów wkracza dość daleko w dziedzinę stosunku Litwy do Polski.

Odbyty ostatnio w Kownie zjazd dyplomatów litewskich, reprezentujących Litwę w różnych stolicach państw europejskich zdaje się doniosłością konsekwencji, które wynikają z analizy sytuacji europejskiej, dokonanej na tym zjeździe, przekraczać bardzo znacznie ramy zwykłych, podobnych konferencyj sprawozdawczych. Politycy litewscy, którzy bezpieczeństwo swego kraju opierali na systemie genewskim i rachubach na pomoc mocarstw w wypadku zagrożenia Litwy — przekonać się mogli z raportów swych reprezentantów zagranicznych o całkowitym podcięciu zasad takich kalkulacji przez wydarzenia tygodni ostatnich. W szczególności — rachubom na pomoc sowiecką i francuską zadała analiza dokonana przez dyplomatów litewskich cios bardzo dotkliwy.

Trzeba wierzyć, że rząd Litwy wyciągnie konsekwencje z rezultatów ostatniej narady dyplomatycznej w Kownie. Są już zresztą pewne dowody na to, że tak się stanie w rzeczywistości. Wieści dochodzące z Litwy zdają się mianowicie świadczyć, że bezpośrednim skutkiem brzemiennego w następstwa zjazdu dyplomatów litewskich będzie uregulowanie przez Litwę jej stosunków z sąsiadami. Jeżeli wieści te potwierdzą się i rząd Litwy wkroczy na realną drogę zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju swemu krajowi przez podjęcie przyjaznej współpracy ze swymi sąsiadami — to polska opinia publiczna powita tę decyzję, a więcej jeszcze jej realizację — z prawdziwym uznaniem. Te słowa bowiem, które wobec dziennikarza amerykańskiego wypowiedział min. Beck o stosunku przyjaźni i życzliwości Polski wobec Litwy odpowiadają najdokładniej temu, co myśli i czuje całe społeczeństwo polskie.

Nie ma w Polsce uczuć nieprzyjaznych wobec Litwy — to chyba jest jasne dla najbardziej nawet powierzchownego obserwatora polskiego życia politycznego.

Jeżeli dramatyczne przeżycia Europy w tygodniach ostatnich będą miały w dziedzinie ułożenia stosunków Litwy z jej sąsiadami rezultaty dodatnie i przyniosą zarzucenie zbankrutowanych metod politycznych, na rzecz uznania jedynie realnych metod uzyskania bezpieczeństwa po przez utrwalenie pokoju na granicach państwowych — to jednakowo cieszyć się z tego będzie społeczeństwo polskie, jak i — mamy niepłonną nadzieję — trzeźwo przecież myślące społeczeństwo litewskie.

W. B.

Na szpaltach pism

Bojkot ku uciesze Kominternu

„Kurier Poranny" w artykule pod tym tytułem pisze:

„Speaker radiostacji sowieckiej mówił dn. 20 października, że na terenie Polski daje się zauważyć silna agitacja, wzywająca do bojkotu wyborów przez członków organizacyj i partyj opozycyjnych. Stwierdzając to speaker wzywał „towarzyszy - komunistów", by również „nie szli" do odbywających się w Polsce wyborów.

A więc sytuacja wyborcza staje się zupełnie jasna. Jasno również rysuje się odpowiedzialność każdego Polaka. W dniu 6 listopada rozstrzygnie on, czy pójdzie za głosem obowiązku, oddając swój głos i podkreślając swój aktywny stosunek do zagadnień narodowo - państwowych, czy też zachowa się biernie ku uciesze sztabów partyjnych w Polsce i... sztabu Kominternu w Moskwie.

Obywatel polski będzie musiał dokonać wyboru i decyzji wobec aktu głosowania. Z jednej strony zwraca się do niego rząd, odpowiedzialny za losy państwa, odwołuje się do jego poczucia obowiązku najwyższy dostojnik kościoła, prymas Hlond, a z drugiej usiłują sprowadzić go na manowce partie polityczne, ku uciesze Kominternu.

W takiej sytuacji wybór jest łatwy. W takiej sytuacji wahać się nie można. Kto nie chce być narzędziem Kominternu, ten nie ulegnie nastrojom bojkotowym szerzonym bez żadnego poczucia odpowiedzialności przez partie opozycyjne, których działalność wywołuje na Kremlu zadowolenie i uznanie. Rola stronnictw opozycyjnych rysuje się w tym świetle w sposób wyjątkowo żałosny"



Sylwetki aktualne (V)

Kobieta, która nie wie co to znużenie, zniechęcenie i brak odwagi:

Pani Czang-Kai-Szek

Dyktator Chin ma w swej żonie niezastąpioną współpracowniczkę. Od grudnia 1937 r., odkąd pani May-Ling Soin zgodziła się przyjąć nazwisko Czang - Kai - Szeka, jest niestrudzoną towarzyszką prac wielkiego reformatora Chin i wodza narodu chińskiego w walce z japońskim najazdem. Czang-Kai-Szek, jako Chińczyk najczystszej krwi, który nigdy nie był w Ameryce czy Europie, nie zna się na sztuczkach zachodniej dyplomacji.

Pani Czang-Kai-Szek przeciwnie, orientuje się doskonale we wszystkich zawiłościach dyplomacji europejskiej czy amerykańskiej.

Zna mentalność zachodu, z którą zetknęła się jako studentka Welesley Colledge w Stanach Zjednoczonych. Pani marszałkowa włada doskonale językiem angielskim i jest doskonałą pośredniczką między egzotycznym Wschodem i Zachodem. Dyplomaci amerykańscy lub europejscy mieli niejednokrotnie sposobność podziwiać zręczność tłumaczki, która w idealnej formie potrafiła wyrazić im myśl swego męża, znającego poza chińskim jedynie język japoński.

Wojna rozszerzyła znacznie zakres zadań tej kobiety, dla której obce są pojęcia znużenia, zniechęcenia lub braku odwagi.

Z chwilą wybuchu wojny trzeba było stanąć do pracy nad organizacją szpitalnictwa, pomyśleć i zrealizować skuteczną pomoc dla setek tysięcy uciekinierów w Szanghaju, Nankinu, Pekinu i innych miast chin północnych, ogarniętych pożogą wojenną. Nieszczęśliwym zbiegom trzeba było zapewnić nie tylko dach nad głową, ale dać im zatrudnienie, otoczyć opieką liczne sieroty, których rodzice padali zdziesiątkowani przez epidemiczne choroby, zjawisko na Wschodzie nieodłączne od każdej wojny.

Poza tą pracą, przerastającą zdawałoby się siły wątłej kobiety, pani Czang-Kai-Szek, znajdowała czas, by towarzyszyć mężowi w częstych podróżach na front gdzie w tym czasie gdy mąż jej przeprowadzał inspekcję pierwszych linii bojowych, zwiedzała szpitale polowe i ambulanse.

Pani Czang-Kai Szek natrafiła w jednym ze szpitali, prowadzonym przez misjonarzy katolickich, na scenę operacji ciężkiego chorego. Chirurg w habicie i jego bracia zakonni byli w rozpaczy, okazało się bowiem, że w szpitalu, gdzie w tym dniu był wyjątkowy napływ rannych, zabrakło bandaży. Marszałkowa nie namyślając się długo — kazała się zawieźć samochodem na pobliskie lotnisko wojenne i wystartowała samolotem do najbliższej centrali środków opatrunkowych.

W dwie godziny później szpital był zaopatrzony we wszystko, co potrzeba dla pielęgnowania wielkiej liczby rannych.

Pewnego razu w drodze powrotnej z nagłych inspekcji lotniczych, samolot, wiozący marszałka Czang-Kai-Szeka i jego małżonkę został zaskoczony przez kilka samolotów japońskich. Na szczęście samolot marszałka był szybszy od japońskich aparatów myśliwskich. Przygoda ta nie powstrzymała marszałkowej od udania się w 4 dni później do strefy bojowej dla przeprowadzenia inspekcji kilku nowozałożonych punktów sanitarnych.

Poza tymi czynnościami pani Czang-Kai-Szek prowadzi ożywioną akcję propagandową na rzecz swego narodu. Często wygłasza ona przemówienia, utrzymane w świetnym angielskim stylu, przeznaczone przede wszystkim dla słuchaczy amerykańskich. W referatach swych wypowiada dzielna patriotka swe poglądy z otwartością i szczerością zadziwiającą. — „Świat zachodni przygląda się z obojętnością, obrażającą wszelkie uczucia i zasady etyczne, cierpieniom narodu chińskiego. Zdani na własne nasze siły podjęliśmy tę walkę, którą prowadzić będziemy albo do zwycięskiego końca, albo do ostatecznego zgnębienia nas. Trudno jednak przewidzieć, co wobec tych olbrzymich mas artylerii, samolotów bombardujących, czołgów itp, nagromadzonych przeciwko nam może się stać. Jesteśmy przygotowani na najgorsze i spodziewamy się najlepszego"

Nadzieja wbrew nadziei. Jakże dobrze przecie to znane jest nam — Polakom.



POMNIK KS. AUGUSTYNA KORDECKIEGO.

W Szczytnikach pod Kaliszem odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika bohaterskiego przeora Jasnej Góry, ks. Augustyna Kordeckiego, wzniesionego z inicjatywy Pana Premiera gen Sławoja Składkowskiego. W uroczystościach wzięli udział wśród innych dostojników państwowych Pan Marszałek Śmigły Rydz, J. E. ks. prymas kardynał dr. Hlond, Pan Premier gen Składkowski i p. Minister Ulrych. Po uroczystym odsłonięciu pomnika, odbyło się uroczyste przekazanie na ręce Pana Marszałka Śmigłego Rydza sprzętu wojennego, ufundowanego dla armii przez Ziemię Kaliską.

Na zdjęciu moment odsłonięcia pomnika przez Pana Marszałka Śmigłego Rydza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BLÜCHERA

W Helsingforsie otrzymano wiadomość o nieudanej próbie samobójstwa marsz. Blüchera. Samobójstwu przeszkodził znajdujący się w tej samej celi agent G.P.U.

Zmiana granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej

W związku ze spotkaniem premierów Bułgarii i Jugosławii niemieckie biuro informacyjne notuje pogłoski, jakoby miała być naruszona sprawa odstąpienia przez Jugosławię niektórych czysto bułgarskich okręgów, jak również pasa szerokości ok. 2 km, biegnącego wzdłuż granicy jugosłowiańsko - bułgarskiej. Wtedy Bułgaria będzie mogła gwarantować granicą wschodnią Jugosławii.

Złożenie hołdu poległym oficerom i szeregowym
pułku piechoty ziemi będzińskiej

Wczoraj, jako w Dzień Zaduszny, dorocznym zwyczajem odbyła się w Będzinie uroczystość ku czci poległych oficerów i szeregowych pułku piechoty Ziemi Będzińskiej.

O godz. 10 rano w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych, które celebrował ks. kan. Zawadzki. Przy katafalku wartę honorową pełnili na zmianę b. ochotnicy wojenni i strzelcy.

Po nabożeństwie odbyło się składanie wieńców przed pomnikiem na Placu 3-go Maja ufundowanym ku czci poległych oficerów i żołnierzy pułku Ziemi Będzińskiej.

Wieńce złożyli: starosta Boxa w imieniu wydz. powiatowego i starosta, zarząd miasta Będzina w osobie prez. A. Izydorczyka, delegacja pułku Ziemi Będzińskiej z kpt. Milczakiem na czele, delegacja batalionu ON z dowódcą kpt. E. Nowakowskim na czele, zarządy miast: Sosnowca wicepr. H. Almstaedt, Dąbrowy — prez. Trzęsimiech i ławnik Szary, Czeladzi — burmistrz Brudnicki i sekr. Tajchman, Komenda policji państw. w osobie komendant powiatow. kom. Ciesielskiego, Zw. oficerów rezerwy, Zw. b. ochotników wojennych w Będzinie i w Sosnowcu, Hufiec mistrzowski Szkoły Górniczej i delegacja szkoły powszechnej nr. 5.

Ponadto złożono wiele wiązanek żywego kwiecia, między innymi złożyli b. ochotnik wojenny p. Kopczyński z małżonką, dr. Kosibowiczowa (Zw. POK.) i p. A. Nowarowa (Zw. S.). Przed złożeniem wieńców u stóp pomnika orkiestra ochotniczej straży pożarnej odegrała marsza żałobnego.

Podniosłą tę uroczystość zakończono zaś odegraniem Hymnu narodowego.

W podniosłej tej uroczystości wzięli również udział: wicestarosta Siekierzyński, *wi kom. Truskowski, naczelnik Wirowski,* prez. T. Goc, sekr. F. Nowara, nacz. K. Leagas, dr. Riedel, nacz. T. Wiprzycki, przedstawiciele instytucyj, organizacyj oraz wojsko.

W skład delegacji pułku Ziemi Będzińskiej wchodzili: kpt. Milczak, por. Janczykowski, por. Bartyka, st. sierżant Kuzior i sierżanci Adamek i Derlatko.

Ruch przedwyborczy
w pow. zawierciańskim

W Myszkowie odbył się wielki wiec przedwyborczy, na którym przemawiali kandydaci na posłów pp.: inż. Zygmunt Sowiński, Władysław Słociński i Nowak.

Ci sami prelegenci przemawiali na dużym zebraniu przedwyborczym w Mrzygłodzie, zorganizowanym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na zebraniu przedwyborczym w Porabce, zorganizowanym przez tamtejszy oddział OZN i komitet wyborczy kobiet, na które przybyli również i mieszkańcy z okolicznych wsi — przemawiali pp.: W. Kuśmierska, inż. Z. Sowiński i prof. Gadowski.

Dość liczne zebranie odbyło się w Skarżycach, gm. Kromołów. Referat o kwestii wyborów do sejmu wygłosił p. W. Wójcik.

Ożywiony ruch przedwyborczy panuje również w gminie Rokitno Szlacheckie. Na licznie obesłanym zebraniu w Ciągowicach przemawiali pp.: wójt gminy E. Chrząszcz, Wydrych i Woźniak.

Na zebraniach w Niegowonicach i Rokitnie Szlacheckim — przemawiał wójt gminy p. Edward Chrząszcz.

Wysokość świadczeń
na pomoc zimową

Pod przewodnictwem b. min. H. Strassburgera odbyło się w Warszawie posiedzenie sekcji zbiórki ogólno-polskiego komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Na posiedzeniu tym, omówiono sprawę wymiaru poboru i kontroli wpłat świadczeń pieniężnych na pomoc zimową

Nieobecni byli na zebraniu przedstawiciele wolnych zawodów, przemysłu węglowego oraz właściciele nowych domów, z którymi sprawa świadczeń będzie omówiona osobno.

Do przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie ustalenia stawek branżowych, oraz wysokości świadczeń poszczególnych grup gospodarczych upoważnione zostało prezydium sekcji.

Przemysł cukrowy już zadeklarował 3 proc. obrotu, oddając do dyspozycji akcji pomocy zimowej 2.100 ton cukru.

Wreszcie świadczenia świata pracy w porównaniu z rokiem ubiegłym nie ulegną zmianom i będą wpłacane począwszy od 1 grudnia, według następujących norm: do 100 zł. — 20 gr., od 160 do 300 zł. 1/4 proc., od 301 do 600 zł. 1/2 proc., od 601 do 800 zł. 1 proc., od 801 do 1.200 zł. — 1 i pół proc., od 1.201 do 2.500 zł. — 2 proc., wreszcie od 2.501 zł. wzwyż 4 procent.

Tragedia małżeńska w Grodźcu
Pijany mąż znęcał się nad żoną

Przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu była tragedia małżeńska w skromnej rodzinie robotniczej w Grodźcu.

W miejscowości tej przy ulicy Okrzei 46 mieszkał 20-letni Aleksander Koza wraz z młodszą nieco od siebie żoną Wandą.

Pożycie małżonków było by znośne, gdyby nie to, że Koza, mimo swych niewielkich zarobków pił i w stanie nietrzeźwym bił i maltretował żonę. Stan taki doprowadził ostatnio do tragicznego między małżonkami zajścia, które omal nie zakończyło się śmiercią Kozowej.

Kozowa była w ósmym miesiącu ciąży.

Owładnięty nałogiem mąż jej wrócił jak zwykle do domu pijany, wszczął z nią awanturę i kopnął ją trzykrotnie w brzuch.

Skutki kopnięcia były fatalne. Kozowa dostała gwałtownych bogów, nazajutrz poroniła zabity w niej płód, ją samą zaś ledwie zdołano utrzymać przy życiu. Brutalnego męża, który mimowoli stał się sprawcą zbrodni, natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu będzińskim, skąd przewieziono go na rozprawę do sądu okręgowego.

Sąd skazał Kozę na dwa lata więzienia.

Śmierć Liselotty

INAUGURACJA TEATRU ŚWIATA PRACY W SOSNOWCU

Jak już pisaliśmy przy OMP. w Sosnowcu powstał teatr amatorski, który z młodzieńczym entuzjazmem postawił sobie za cel walkę ze wszelką szmirą, jaka rozpleniła się szczególnie w teatrach amatorskich, które od wielu lat nie zdołały wyłamać się spod przemożnego wpływu sztuczydeł głupich, beznadziejnych tak w swym założeniu jak i wykonaniu.

Nie mniej jednak nazwanie nowopowstałego teatru — awangardowym należy uznać, sądząc z inauguracji i z tego co zostało powiedziane we wstępnym słowie przez kierowniczkę nowego teatru p. N. Braszczyńską, za pomyłkę niepotrzebnie wprowadzającą w błąd ludzi zorientowanych w technicznym znaczeniu słowa awangarda. „Teatr świata pracy" zrywa wprawdzie z tradycją panującą po dziś dzień na deskach analogicznych placówek, lecz jego zasadniczym postulatem to walka o treść, co znów w twórczości awangardy nie jest elementem jedynym.

W dobranych utworach młodego twórcy nowego (nie awangardowego) teatru amatorskiego w Niemczech Rudolfa Mirbta „Jestson i ie koziarz" i Reportaż śmierci" dominuje raczej pierwiastek głębokiej refleksyjności i symbolizmu.

Całkowite wyrugowanie farsy (o czym nas w przemówieniu również zapewniano) nie wpłynie oczywiście na wzrost frekwencji i z tym chyba nowy teatr się liczy. Pozostaje mu więc pionierska droga przyzwyczajania widzów do zagadnień wymagających przemyślenia i głębszej uwagi.

Droga ta nie będzie oczywiście usłana różami, lecz mniemać należy, że młodzieńczy entuzjazm okoliczności te przezwycięży. Niech „Śmierć Liselotty" będzie śmiercią teatru amatorskiego, który do tej pory zniechęcał przygodną publiczność.

WIM.

Drzazgi

Demokratyczna Ameryka

Amerykanie imponują nam wszystkim: i drapaczami chmur, i dolarami, i Fordem, i demokracją. Wszystko tam jest naj.., naj.., naj... I sztandary z tyloma gwiazdkami, Brodway, naukowa organizacja pracy, Sinclair..

A nadewszystko demokracja, wcielenie trzech haseł rewolucji francuskiej Równość:

„Król Jerzy przyjął delegatów Międzynarodowego Kongresu Pracy. Jednego z nich Amerykanina Roberta Watta król zaszczycił pięciominutową rozmową. Przez cały czas tej konwersacji Amerykanin trzymał ręce w kieszeni..

Nie pomogły desperackie gesty. Watt nie mógł zrozumieć, na co mu zwracano uwagę i rąk nie wyjmował".

Ale w purytańskiej Ameryce obowiązuje jeszcze elegancja względem dam.

„Po zakończeniu rozmowy z królem, Watt podszedł do królowej Elżbiety.. i natychmiast wyjął ręce z kieszeni".

A u nas? Mój Boże! przed szefem stajemy wyprężeni na baczność, gdy, naodwrót, przed kobietami często nawet nie staramy się o zachowanie najdrobniejszych pozorów grzeczności i uprzejmości

Ameryka, ho, ho!.. wim

——oOo——

Wymiar podatku od lokali

OD KWOTY WYDANEJ NA REMONT.

We wrześniowym numerze miesięcznika „Przegląd Skarbowy", obejmującym wyczerpująco sprawy skarbowe, znajdujemy w rubryce spornych kwestyj z praktyki skarbowej, następujący przypadek:

Lokator zobowiązał się ponieść konieczny remont mieszkania, a urząd skarbowy uważając ten wydatek najemcy za wydatek czynszowy, wziął w r. 1938 za podstawę wymiaru podatku od lokali także kwotę, wydaną na remont.

Autor uważa za mylne przyjęcie, jakoby koszta remontu stanowiły świadczenie czynszowe, gdyż byłoby to sprzeczne z zasadami życia i gospodarczo nieuzasadnione. Inwestycje w remont czyni się bowiem z tą myślą, by wydana kwota zamortyzowała się w przeciągu szeregu lat jako cena doprowadzenia mieszkania do stanu higienicznego i poziomu kulturalnego. Nie można tedy bez poważnego uszczerbku majątkowego żądać od podatnika, aby od sumy inwestycji zapłacił podatek od lokali. Musi się to odbić ujemnie na zdolności płatniczej najemcy i wpłynąć wybitnie hamująco na tendencje do higienicznego adaptowania zaniedbanych mieszkań, co może mieć także niepożądane skutki społeczne (wzrost bezrobocia).

——oOo——

Zebranie Komitetu Wykonawczego

MRPU. W SOSNOWCU W SPRAWIE WYBORÓW

W związku z rozmową przeprowadzoną w poniedziałek dnia 31 października br. z kandydatem poselskim p. Zygmuntem Nowara, Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych zwołuje na czwartek dnia 3 bm. godz. 19-tą w lokalu Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, przy ul Sienkiewicza nr. 17-a zebranie Komitetu Wykonawczego celem rozważenia nowoutworzonej sytuacji i powzięcia odpowiednich uchwał.

Obecność wszystkich członków Komitetu Wykonawczego jest obowiązkowa.

Krwawy dramat miłosny

Postrzelił kochankę i popełnił samobójstwo

Krwawy dramat miłosny rozegrał się onegdaj po południu o godz. 16.15 w Załężu w mieszkaniu Ignacego Thorza przy ul'cy Józefa Piechy 7.

Zamieszkiwała tam od pewnego czasu w charakterze sublokatorki 22-letnia Łucja Bańczyk z Siemianowic, którą łączyły zażyłe i intymne stosunki z kupcem, 47-letnim Stefanem Radeckim, pochodzącym z Zawiercia, a zamieszkałym w Dębie (Chorzowska 179).

Radecki był wprawdzie rozwiedziony i zamierzał z Bańczykówną się ożenić, ale młoda dziewczyna poznała w ostatnim czasie odpowiedniejszą dla siebie partię i zamierzała z Radeckim się rozstać. Radecki przybył w dzień Wszystkich Świętych do Bańczykównej, usiłując wpłynąć na zmianę jej postanowienia. Kiedy wszelkie perswazje po zostały bez rezultatu i Bańczykówna, leżąc w łóżku, odmówiła stanowczo dalszego wspólnego życia z Radeckim, ten zdeprymowany oświadczył jej wówczas: „To w takim razie cię zabiję" i błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer belgijski F. N. kal. 6.35 mm. po czym

strzelił dwukrotnie do leżącej w łóżku Bańczykówny, a następnie przyłożył sobie rewolwer do skroni i jednym wystrzałem pozbawił się życia.

Na głos strzałów wbiegł właściciel mieszkania Thorz, który wezwał policję i pogotowie ratunkowe do ciężko rannej Bańczykównej W stanie groźnym przewieziono ją natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach. Istnieje tylko nikła nadzieja utrzymania jej przy życiu. Zwłoki Radeckiego zabezpieczono na miejscu dla dokonania oględzin przez powiadomionego o dramacie sędziego Brodniewicza, po czym umieszczono je w kostnicy szpitala miejskiego.

Przygotowanie szkół

NA WYPADEK WOJNY.

Obwody LOPP. w Sosnowcu i Dąbrowie w porozumieniu z władzami szkolnymi przeprowadziły w październiku br. 2 kursy obrony przeciwlotniczogazowej dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na kursach przeszkoleni zostali przedstawiciele wszystkich szkół z terenu pow. będzińskiego w sumie około 100 osób.

Poza ogólnym przeszkoleniem w zakresie OPLG. na kursach omawiane były zagadnienia obrony szkół na wypadek wojny.

Wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród słuchaczy i dały wyczerpujące wiadomości potrzebne przy organizacji obrony szkół.

——oOo——

Z Kielc

Zakończenie akcji kredytowej

POD ZASTAW ZIEMIOPŁODÓW.

W związku z ukończeniem przez Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach tegorocznej akcji kredytowej pod rejestrowy zastaw płodów rolnych i na zaliczki zbożowe, podajemy wyniki cyfrowe tej akcji.

W okresie pożniwnym na terenie województwa kieleckiego Oddział P.B.R w Kielcach udzielił ogółem 130 pożyczek pod zastaw zboża na ogólną sumę zł. 1,300.000 — oraz rozprowadził sumę zł. 700.000 — nazaliczki zbożowe dla drobnych rolników za pośrednictwem 160 Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych

Wymienione cyfry wymownie świadczą o zainteresowaniu się rolników tego rodzaju akcją kredytową, co w roku bieżącym znajduje wytłumaczenie w przejściowych niskich cenach na niektóre gatunki zbóż.

Należy sądzić ,że ceny na ziemiopłody dzięki planowym dążeniom czynników miarodajnych, ulegną wkrótce zmianom na lepsze, a wówczas rolnicy, którzy skorzystali z pożyczek pod zastaw zboża i wstrzymali się od sprzedawania ziemiopłodów, — ocenią korzyści, osiągnięte dzięki tym kredytom.

Na froncie pracy

Odroczona konferencja w sprawie układu zbior. dla pracowników umysłowych w gornictwie

Sekretariat Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych zawiadomił Zarząd Główny Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a, w osobie prezesa p. Włodzimierza Grunwalda, że zapowiedziana na początek b. m. konferencja w sprawie układu zbiorowego dla pracowników umysłowych w górnictwie węglowym Zagłębia musi ulec odroczeniu do połowy listopada.

Robotnicy nadal strajkują

W FABRYCE KRAUPEGO I W „DŹWIGNI"

Sytuacja strajkowa w fabryce Kraupego i w „Dźwigni" w Sosnowcu nie uległa zmianie. Strajk ma przebieg spokojny.

Ks. biskup Kaczmarek na poświęcenie dzwonów w Braciejówce

W ub. sobotę z okazji poświęcenia trzech dzwonów, przybył do Braciejówki, gm. Jangrot, ks. Biskup — Ordynariusz kielecki dr. Kaczmarek.

Ks. Biskup dokonał poświęcenia dzwonów którym dano imiona świętych: Floriana, Józefa i Izydora. Koszt budowy dzwonów wynosił około 7 tys. zł.

Po odprawieniu mszy św. i kazania ks. biskup odjechał do sąsiedniej Sułoszowy, gdzie zwiedził nowowybudowany kościół parafialny.

Wiadomości bieżące

Czwart. 3 Listopad	Dziś: Huberta Jutro: Karola Wschód słońca: 6,35 Zachód słońca 4,06

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

——:::——

RZETELNE SKLEPY prowadzą tylko towary renomowanych fabryk, których „marka" jest znana. W takich sklepach jest zawsze na składzie znane mydło „Kollontay z pralką".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20 teatr miejski gra na Saturnie w sali klubu świetrą komedię J. Devala „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Cieślińskiego w Czeladzi.

W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem doskonała komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Piorun z jasnego nieba". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

— **ZEBRANIE METODYCZNEGO OŚRODKA WF. i PW. w SOSNOWCU** odbędzie się w dniu 4 bm. w gimnazjum Staszyca o godz. 16.30.

— **HALO! HALO!** Wszyscy spotkamy się w niedzielę 6 bm. o godz. 17 po złożeniu głosu do Sejmu na Czarnej kawie w podziemiach „Savoyu", którą urządza Związek Strzelecki oddział żeński w Sosnowcu.

Five o'clock urozmaicony zostanie występami artystów. Wejście z konsumcją zł. 3.

Zebrania przedwyborcze

W ZAGŁĘBIU

W b. tygodniu odbędą się w Zagłębiu zebrania przedwyborcze organizowane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego Czwartek, 3 listopada Łosień — godz. 14 — pp. Tomaszkiewicz, Lipski dyr. Mazur. Grodziec — godz. 19 — pp. Tomaszkiewicz Lipski, Nawrocki. Sosnowiec, Dom ., godz. 19. — pp.: mec. Pawełek L. Tomaszkiewicz. Piątek 4 listopada Golonóg — godz. 17. Wojkowice Komorne — godz. 19 — pp.: mec. Pawełek Tomaszkiewicz Sosnowiec, — godz 19 — mec. Lipski.

Sobota, 5 listopada Ząbkowice — godz. 19 — pp: mec. Pawełek, L. Tomaszkiewicz, mec. Lipski.

——oOo——

Roztrwonił 3000 zł.

NIEUCZCIWY URZĘDNIK ARESZTOWANY

Przed kilku tygodniami urzędnik administracji oddziału wydawnictwa „Polonii" i „7 groszy" w Sosnowcu Jerzy Sarnes zdefraudował 3000 zł. z kasy oddziału i zbiegł.

Sarnes po roztrwonieniu pieniędzy wrócił do Zagłębia i został aresztowany Jego pomocnik Jan Żdziebko, który wraz z Sarnesem zbiegł po defraudacji, został ujęty w Toruniu.

——:000:——

Z Olkusza

(o) **KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA.** Ubiegła niedziela przeszła w Olkuszu również pod znakiem święta Chrystusa-Króla. Uroczystą sumę celebrował ks. prał. Mączka, kazanie zaś wygłosił ks. Łuczyk.

Wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1 odbyła się akademia, którą zagaił ks. prał. Mączka. Na program akademii złożyły się: referat religijny dr. Kallisty, śpiewy, deklamacje

(o) **UROCZYSTOŚCI „CZYNU ZAOLZAŃSKIEGO"** odbyły się w szeregu miasteczkach i wioskach na terenie pow. olkuskiego.

Po nabożeństwach dziękczynnych, odbyły się pochody i przemówienia. Przemówienia takie wygłosili: w Wolbromiu p. Biernacki, Sławkowie — p. Iwanowski Sułoszowej — pp. Litewka, Cz. Gęgotek i R. Pasternak, Bolesławiu — dr. Czachurski itd.

(o) **WŁAMANIE DO BANKU.** W nocy na 1 bm. niewykryci sprawcy włamali się do Spółdzielczego Banku Kredytowego w Olkuszu. Kasiarze po rozpruciu kasy ogniotrwałej natrafili na przegródkę, gdzie pieniędzy nie było W górnej przegródce znajdowało się podobno kilkaset złotych, lecz widocznie złodzieje spłoszeni, dalszej „pracy" zaniechali.

Na miejsce kradzieży sprowadzono psa policyjnego z Sosnowca. Pościg za sprawcami nie dał na razie wyniku.

Fałszywi wywiadowcy policyjni

obrabowali wieśniaków na drodze

Na skutek zameldowania kmiotków z Zarzecza w powiecie olkuskim, Jana Majdy i Romana Kamionki ujęło pod Dąbrową Górniczą trzech osobników, którzy zatrzymywali przejeżdżające furmanki i podając się za wywiadowców policji,

przeprowadzali rewizje na furmankach i u ich właścicieli, wymuszając od nich pieniądze

W niektórych wypadkach fałszywi wywiadowcy dopuszczali się formalnego rozboju, odbierając napadniętym pieniądze siłą i bijąc ich przy tym kijami.

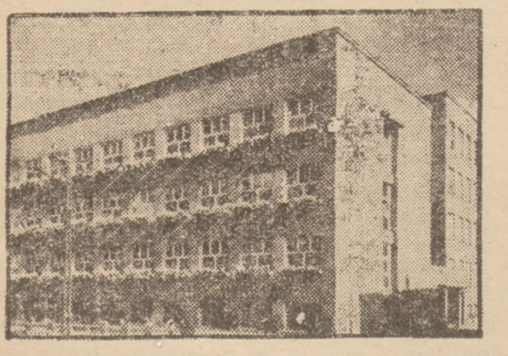
Zatrzymanymi rabusiami okazali się trzej mieszkańcy Zagórza: Bolesław Cieślik (Mazurskich 106), Henryk Jałowiecki (Wiejska 25) i Antoni Sandecki (Kępa 5), którzy odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył Cieślikowi półtora roku więzienia i Jałowieckiemu 10 miesięcy, pozbawiając ich praw na trzy lata. Sandeckiego zaś skazał na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, jako najmniej winnemu.

A HAŁDY DYMIĄ...

Sosnowiec, w listopadzie.

Potężne płachty dymów, przerzucane z miejsca na miejsce porywistym podmuchem wiatru zasnuwają silną mgłą bezroślinną, spękaną ziemię, pełną jam, kotlin i wzgórz z pośród których chwilami wyłaniają się potężne bloki hut, odlewni, kopalni, buchające z zadyszanych gardzieli kominów czarnymi kłębami. — Dokąd oko zdoła sięgnąć olbrzymie, wydzielające nieznośną woń, wiecznie niewygasłe hałdy... Koncentracja bezwodnika kwasu węglowego (CO_2) w powietrzu stanowi o 0.2 proc., koncentracja zaś kwasu siarkowego (SO_2) jest również dość duża, bowiem jego obecność uzależniona jest od ilości spalonego w zakładach przemysłowych węgla i przetapiania w wielkich piecach, rud żelaznych.— Według obliczenia d-ra Niepielskiego w skupisku przemysłowym Sosnowiecko - będzińsko - dąbrowskim na 1 km. kw. powierzchni w ciągu roku opada 1.420.000 kg. pyłu węglowego.



Gmach Ubezpieczalni w Sosnowcu w głębi szpital.

Czarna Przemsza zaś i Warta wijąc się wśród wzgorz, tocząc przez Zagłębie mętne, zanieczyszczone cuchnącymi odpadkami przemysłu wody dopełniają charakterystycznej atmosfery, w której bytują setki tysięcy ludzi, olbrzymie rzesze pracujących z wysiłkiem robotników, tysiączne rzesze wgryzających się w bogatą w kopalinę ziemię górników.

W mgle dymów, w tumanach kurzu biją rytmicznie potężne bloki stalowych młotów podsuwane żelaznymi ramionami robotników sztaby; płoną straszliwym, piekielnym ogniem wielkie piece hutnicze, w bezdenne czeluści szybów kopalnianych zjeżdżają wózki, pełne migających nad czołami górników latarek — raz wraz głuchy jęk rozrywa czarne skały ścian — raz wraz szeroką ławą bucha w powietrze kłąb kurzu i dymów...

Przy pracy, po pracy, w domu — wszędzie bezustannie atakują nadwątlone, osłabione bezustanną walką płuca zjadliwe te ławice.

Oto jest teren działania Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu — miejsce, w którym tak bujnie rozkrzewiła się wspaniała akcja ubezpieczalnianych Robotniczych Obozów Wypoczynkowych, teren tak niewdzięczny dla wytężonej walki o zdrowie ludzkie, jak niewdzięczną i niebezpieczną dla organizmu człowieka jest ta ziemia.

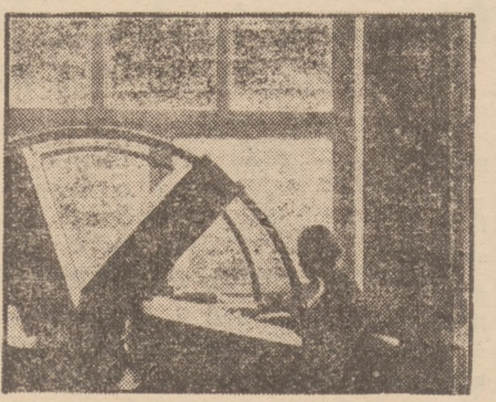
To też drogi, na jakie skierowała się w okręgu sosnowieckim praca U. S. wymagają tu ogromnego wysiłku, wytrwałości, kosztów i wyrobienia społecznego.

W centrali, w Sosnowcu, panuje niezwykle ożywiony ruch. Usiłowania dyrekcji zmierzają do jak największego ścieśnienia administracji, pomniejszając systematycznie preliminowane na nią sumy tak, że np. aby zmieścić się w tym samym lokalu coraz bardziej ma rozprzestrzeniające się skrzynie z kartotekami ubezpieczonych zastąpiono je olbrzymiemi bębnami, które umożliwią uzyskanie wielkej oszczędności i miejsca. Ale najrozmaitsze zarządzenia o podobnym charakterze zmierzają do zrealizowania konsekwentnie przeprowadzonych planów odstąpienia 2-go piętra na rzecz szpitala Centralnego, który mieści się w sąsiednim pawilonie, a którego ilość miejsc od pewnego czasu nie wystarcza na zaspokojenie miejscowych potrzeb, mimo, że dziś ma 250 łóżek (po przebudowie 360) Szpital Zjednoczony w Dąbrowie ma łóżek 132, w Zawierciu — 82, w Czeladzi — 65, co daje Ubezpieczalni Społecznej bądź co bądź, pokaźny atut, w walce o zdrowie, 529 łóżek i 26 dla noworodków (w niedalekiej przyszłości 639 i 26).

Szpital Centralny, pierwszorzędnie wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę techniczną, urządzenia i t. d. stanowi prawdziwą chlubę instytucji ubezpieczeń społecznych.

Drugim terenem sosnowieckiej Ubezpieczalni jest Pogotowie Lekarskie, ogólne i akuszeryjne, czynne bez przerwy.— Uruchomienie doraźnej pomocy przez U. S. zapełniło dotkliwą lukę jaką odczuwał silnie zarówno 120-tysięczny Sosnowiec, jak i oba powiaty: będziński i zawierciański. Statystyka udzielonej pomocy przez pogotowie lekarskie wykazała za ostatni rok: ogólnie — 11.650 oraz transport chorych do szpitala, lek. spec. zakł. roentg. — 12.894, akuszeryjne ogółem — 5.734 wezwania, przy czym zabiegi wykonane przez dyżurujących lekarzy były niejednokrotnie bardzo poważne.

Na terenie Ubezpieczalni pracuje wielka liczba, bo 280 wykwalifikowanych położnych, co pozwoliło na dogodne ich rozmieszczenie. Opiekę nad ubezpieczonymi wykonywały one pod kontrolą lekarzy domowych, ogólna ilość wykonanych przez nie prac jest b. duża — samych porodów było 3.235 (nie licząc tych, które kończyły się w szpitalu czy klinice).



Kartoteki bębnowe pozwalają zaoszczędzić dużo miejsca.

88 lekarzy domowych i specjalistów (57 plus 31) to armia poważna, jednak w stosunku do liczby ubezpieczonych, przekraczającej 80 tysięcy, mocno przeciązona pracą, tymbardziej, że wysiłki Ubezp. Społecznej w celu osiągnięcia współpracy z samorządami natrafiają na niezrozumienie. Choć dziś zwiększono liczbę lekarzy specjalistów, przeniesiono ośrodek leczniczy w Dąbrowie Górniczej do nowego, bardziej odpowiadającego zadaniom lokalu, choć uruchomiono szereg zakładów rozpoznawczych — przepełnione gabinety będą nadal, przeciążenie pracą lekarzy trwać będzie dopóki nie wzrośnie potężna rezerwa ludzi zdrowych — przez szeroko, a z doskonałymi wynikami zorganizowaną akcję robotniczych obozów wypoczynkowych, przez których szeregi przewinęła się już około 5-tysięcz na rzesza ubezpieczonych. Akcja ta szczęśliwie, cieszy się tu wielką popularnością zataczając coraz szersze kręgi. Równolegle do wywczasów robotniczych ubezpieczalnia wysyła rok rocznie na kolonie letnie tysiączne gromady dziatwy, która zdrowsza, silniejsza, idąca w życie z uratowanym największym skarbem — zdrowiem — stworzy inne pokolenie Zagłębia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 3 listopada.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Koncert 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Odczyt 16.35 Utwory fortepianowe 17.00 Od ścieżki do autostrady 17.10 Koncert myśliwski 17.50 Pingwin — Podaganka 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 O tytułach utworów muzycznych 19.00 Muzyka lekka i taneczna 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Odczyt 21.10 Ze śpiewem i tańcem przez Polskę 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert dawnej muzyki 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek, 3 listopada.

5.30. Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.30 Kukiełki śląskie 15.50 Płyty 18.00 Pogadanka 18.10 Z albumu speakera 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Rozmowa ze słuchaczem 22.10 Wesoły wieczór 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 4 listopada

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Na szerokim świecie 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Recital skrzypcowy 17.05 Reportaż 17.20 Recital śpiewaczy 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Książka i wiedza 22.55. Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku francuskim 23.15 Patrz program W-wy II

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

151)

— Szatanie, stajesz się śmiesznym, rozczulasz się?

— Masz słuszność, ja rozczulam się, a ty udajesz niegodziwca. oba wychodzimy z ról, które przedstawiamy.

— Powróć do twojej, a zwłaszcza kończ opowiadanie.

— Chętnie.

XIV

DALSZY CIĄG OPOWIADANIA

Pierwej nim pokażę ci Oliwję w świecie, muszę wykazać ci niektóre szczegóły, tyczące się jej umysłu. Rozpoczęła ona swój zawód kobiety mając nej ze szczególnym błędem w sercu. Oliwia wyobrażała sobie, że zna miłość: kaprys dziecięcy ,który rzucił ją w objęcia Bricojna, miał niepokoje, nadzieje, sceny gwałtowności, kilka chwil rozkoszy które tak łatwo uważać można za szczęście, jeżeli się kto na nim nie zna dostatecznie; po tym przyszły żale, łzy obawa. Ta przygoda na koniec miała wszystkie pozory miłości. Oliwia, dziewczyna bez doświadczenja, wpadła w błąd i powzięła bardzo liche wyobrażenie o tym uczuciu. Dlatego więc, jako dziewczę przezorne i rozumne, przysięgła sobie że się powtórnie złapać nie da. Możnaby dziwić się bardzo sprawiedliwie, że serce szesnastoletnie nie zachowało w sobie dosyć świeżych iluzji, niejasnych pragnień, omdlewających myśli,ażeby nigdy nie miało doznać prawdziwego uczucia miłości, a jednak tak nie było. Jakie znaczenie mógł mieć dla niej tytuł kochanka? Wychodząc z punktu zapatrywania się pani Beru, miłość była handlem, a kapitałem piękność. Uważając tę miłość z punktu widzenia ludzi, których widywała, była ona znów tylko wymianą rozkoszy, w których umawiano się, że majątek i pochlebstwo mogą zastępować miejsce namiętności w kochanku, a wierność miejsce czułości kochanki. Zapominać nie należy, że społeczeństwo zepsute w jakim żyła Oliwia, było najdziwniejszym wyrażeniem obyczajów końca osiemnastego wieku. Zmysłowość, wyparcie się wszelkich względów moralności,rządziły wszechwładnie tym strupieszałym społeczeństwem i choćiażby Oliwia była wyszła z tej specjalnej sfery zepsucia, w której była zamknięta, byłoby jej bardzo trudno znaleźć schronienje przeciw demoralizacji, która jej wydzierała, ten tak młody kwiat duszy: wiarę w miłość.

Znalazła jednak wynagrodzenie za utratę wszystkich wzruszeń miłosnych które czynią z młodości życie, które cierpi prawie zawsze dopóki trwa i którego się żałuje, skoro przeminie. Wynagrodzeniem tym było: obcowanie z ludźmi błyszczącymi, upodobanie w rzeczach delikatnych, stanowcze i nagłe wydawanie sądu o ludziach i wypadkach, pewien rodzaj namiętności, jaką zawdzięcza się tej filozofii, której Encyklopedia utrzymywała nieustającą szkołę i w pośród tej rozpustnej galanterii, w której brało się nowego kochanka tak jak się bierze nową suknię, osobliwsze upodobanie w rozkoszach, powodzenie w rozmowach, władzą dowcipu i opinja kobiety wyższej. Przypuszczać nie należy, ażeby Oliwja , dosięgłszy blasku całej swojej piękności, nie była również niewolnicą natury pałającej i wszechwładnej ale wyznać należy, ona nie połączyła nigdy na tym samym człowieku wyboru oczów i rozumu. Miała prawie zawsze w jednym czasie kochanka, od którego żądała imienia sławy, powodzenia i szczyciła się nim i kochanka, od którego nie żądała nic podobnego i ukrywała go starannie. Oddawała się obadwom, ale z tą różnicą, że kazała ażeby pierwszy pragnął jej przez czas długi, kiedy drugiemu ulegała z łatwością.

Najmłodsze lata Oliwji przeminęły w tym podwójnym bezwstydzie. Finansista zwiększył jej majątek, jaki zapewniło jej stowarzyszenie się dwunastu i wkrótce książęta, ambasadorowie, bankierzy, następowali jedni po drugich w łaskach Oliwii, dosięgła tej fortuny skandalicznej, jaka wstyd wyrządza społeczeństwu, w którym zdobyć się daje. Kiedy czas rewolucji nadszedł, Oliwia była w Anglii z pewnym członkiem izby lordów, który wydawał dla niej więcej aniżeli dochody ogromnego majątku. Gotowa była powrócić do Paryża, ażeby ocalić majątek swój od skonfiskowania, kiedy emigracja przysłała do Londynu wszystkich jej przyjaciół z Paryża. Oljwia się ukazała w tej okoliczności dobrą, szlachetną, pełną duszy. Zmniejszyła wydatki domowe, ażeby łatwiej mogła przyjmować tych wszystkich wielkich panów zrujnowanych; zaprowadziwszy oszczędności w wydatkach, potajemnie dopomagała najbiedniejszym. Była tak delikatną w świadczeniu dobrodziejstw, że żądała od wszystkich pokwitowania formalnego i przekonana, że daje na przepadłe, czyniła wszystkie możliwe zabezpieczenia, ażeby im dać wierzyć że tylko pożycza.

c. d. n

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Rulony złota i klejnoty w ...materacu

Kto otrzyma milionowy spadek

po zmarłej dziwaczce

Po biurach urzędów skarbowych w Leeds, Hull i w Dublinie uwija się pewien starszy pan, grzebiąc w zaprószonych aktach. Przybył on do Anglii i do Irlandii, aby odszukać osoby spokrewnione ze zmarłą niedawno z niejaką Idą Wood w Stanach Zjednoczonych.

Daremnie jednak szuka adwokat Józef Cooks spadkobierców milionów największej dziwaczki Ameryki

Dotychczas żaden się jeszcze nie znalazł.

Co prawda, może dlatego nie zgłaszają się autentyczni spadkobiercy Idy Wood, bo uważają akcję adw. Cooksa za jakąś mistyfikację. Któż mógłby bowiem przypuścić, że drobna, chuda, zaniedbana staruszka, mieszkająca do 94 roku życia w podrzędnym hotelu Nowego Jorku, a następnie przez dwa lata w pensjonacie najtańszej kategorii, ślepa do niemożliwości,

była sławną niegdyś pięknością, która czarowała mężczyzn w Anglii i w Ameryce.

W rzeczywistości nazywała się ona Ida Ellen Walsh. Urodzona w małej wiosce w okolicy Hull, przybyła jako młoda tancerka do Nowego Jorku, gdzie przyjęła pseudonim Ellen Mayfield. Wkrótce poślubiła wydawcę dziennika „Daily News". Gdy mąż wskutek nieprzemyślnych spekulacyj był bliski bankructwa, Ida Ellen Wood wyratowała go wprawdzie z opresji, ale musiał zapisać notarialnie na jej rzecz dziennik „Daily News".

Gdy zmarł jej mąż, Ellen Wood liczyła blisko 60 lat. Należała do tych nielicznych fenomenów natury, które nawet w tym wieku zachowują młodość i piękność. Na krótki czas udała się do Europy, gdzie jako milionerka amerykańska

przeżywała triumfy na dworze angielskim i w Paryżu.

Lecz świetność ta nie trwała długo. Ida Wood powróciła rozczarowana do Nowego Jorku. Wycofała się z najwytworniejszej dzielnicy 5. Avenue i zamieszkała w podrzędnym hoteliku. Dziwaczała z dnia na dzień.

Osamotniona, zapomniana, przeżyła w ten sposób przeszło 30 lat.

Może nie wiedzianoby nic o jej olbrzymiej fortunie gdyby nie przypadek. Idąc do banku, przewróciła się, a z jej kieszeni i zarękawka posypały się złote monety i zawiniątka z banknotami. Widok obdartej niemal staruszki, noszącej przy sobie kapitały, zwrócił na nią uwagę. Starano się milionerkę wciągnąć jeszcze do pracy społecznej. Ale staruszka odrzucała wszystkie propozycje. Podejrzewała cały świat, że dybie na jej pieniądze.

Ukryła się przed natrętami w małym pokoiku ostatniorzędnego pensjonatu zmarła tam w 95 roku życia.

Gdy robotnicy sprzątali pokój po zmarłej zdziwił ich ciężar materaca. Okazało się, że

był dosłownie wypchany rulonami złota i klejnotami milionowej wartości.

W dywaniku nad łóżkiem zaszyte były brylanty niezwykłej wielkości. Za podszewką płaszcza znaleziono również klejnoty, wartości 50 000 dolarów. Klejnoty te pamiętały czasy pierwszej młodości i wspaniałej urody byłej Idy Ellen Walsh, która tańczyła z Edwardem VII, gdy był księciem Walii i odnosiła triumfy na dworze francuskim.

Obecnie fortuna ta czeka na spadkobiercę. Droga do osób którym będą się prawnie należały miliony Idy Wood, najdziwaczniejszej milionerki w Ameryce, prowadzi poprzez biura urzędów skarbowych w Anglii i Irlandii.

Szczegóły tych dochodzeń śledzi z zainteresowaniem zwłaszcza prasa amerykańska, dla której historia zmarłej dziwaczki i niezwykłe okoliczności towarzyszące ostatnim chwilom życia — są tematem obszernych i odpowiednio sensacyjnych reportaży.

Olkusz złożył hołd

POLEGŁYM ŻOŁNIERZOM.

W dniu Święta Zmarłych, społeczeństwo olkuskie oddało wyjątkowo uroczyście i tłumnie hołd pamięci poległych i zmarłych żołnierzy.

We wtorek na płycie Nieznanego Żołnierza i na grobie płk. Nullo, wszystkie organizacje półwojskowe złożyły wieńce. Przed płytą poległych, umieszczoną na budynku starostwa, odczytany został apel poległych mieszkańców miasta i pow olkuskiego. Wieczorem odbyło się uroczyste oddanie czci i hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu przed pomnikiem na kolonii fabryki „Olkusz". Wraz z licznymi wieńcami u stóp pomnika złożono piękny wieniec metalowy, wykonany przez rzemieślników warsztatów mechanicznych fabryki „Olkusz".

W procesji na cmentarz po nieszporach, prowadzonej przez ks. prał. Mączkę brał udział p. starosta Mędala oraz organizacje półwojskowe z wieńcami na groby żołnierzy i niezliczone tłumy mieszkańców.

—oOo—

Z Zawiercia

(z) **ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA W ŻELISŁAWICACH.** Staraniem grona nauczycielskiego i miejscowych organizacyj urządzona została w Żelisławicach akademia, która w pierwszej części poświęcona była uroczystości ku czci Chrystusa Króla. Na program jej złożyły się: deklamacje, śpiewy i inscenizacje pod kierownictwem p. Zofii Zurkówny.

Druga część zawierała program z okazji „Dnia oszczędności" oraz 10-lecia miejscowej kasy Stefczyka i szkolnej kasy oszczędności. Przemówienia okolicznościowe w tej części wygłosili: kier. szkoły L. Ordon i Julian Machura.

Następnie dziatwa szkolna pod kierownictwem p. Ordonowej odegrała zupełnie udatnie sztuczkę pt. „Skarbonka babuni".

Po akademii odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym przemawiał p. Julian Machura. Po wysłuchaniu przemówienia uchwalono pójść germialnie do urny wyborczej.

—:000:—

DZIWNE ZWIERZĘ

Pewien Murzyn po powrocie z Europy do ojczystych stron opowiadał swym rodakom.

— Poza tym widziałem Europie pewne zwierzę o trzech nogach, stojące niemal w każdym mieszkaniu. Zwierzę to bardzo ładnie śpiewa.. Aby je skłonić do śpiewu, mężczyzna lub kobieta siada przy nim i nastepując mu na ogon, wali go jednocześnie w zęby... Zwierzę to posiada głos mocniejszy, niż wszystkie ptaki... Także posiada ono ogromne białe zęby, mimo to nie kąsa...

— A jak się to zwierzę tam nazywa?

— Fortepian!

Dwa tygodnie aresztu za nawoływanie

do bojkotu wyborów

Duże zainteresowanie wzbudziła w Czeladzi rozprawa sądowa przeciwko Antoniemu Zaborskiemu l. 27, prezesowi stronnictwa narodowego w Łagiszy, oskarżonemu o publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów do sejmu.

Zaborski w czasie zebrania stronnictwa narodowego na kolonii Podłosie nawoływał do bojkotu wyborów.

Po przeprowadzeniu dochodzenia osadzono go w więzieniu.

W ub. poniedziałek sąd czeladzki skazał Zaborskiego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 3 LISTOPADA

3 listopada urodzeni obdarzeni są usposobieniem filozoficznym i szybko orientującym się. Cechuje ich zamiłowanie do pracy umysłowej niedostępnej dla każdego, posiadają zdolności wszechstronne, a gdy pracują na polu społecznym lub artystycznym mogą liczyć na powodzenie i wybiją się na pierwsze miejsce. Lubią wygodę, czasami są leniwi. Za swoją gorliwą pracę i umiejętne wykonanie otrzymają uznanie od osób wysoko postawionych i zjednają sobie ogólne zaufanie. W przyszłości oczekuje ich okres niepomyślny, nie powinni się takowych zbytnio zrażać wszelkie napotykane trudności prędko opanują i unikną przykrych następstw a cel pożądany osiągną pomimo przeszkód. 2314

—oOo—

Losowanie książeczek

PREMIOWANYCH PKO.

Dnia 27 b. m. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V gruy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 września 1938 r.

Premie po zł. 500 padły na N-ry: 403114 412625 419911 462947 473820 475833 481529 492691 498849 500009

Premie po zł. 250 padły na N-ry: 400309 401657 403198 407407 409903 412996 416376 416636 419962 422542 425196 431192 434918 436929 442866 453750 456613 459600 462164 463143 465333 466267 469760 471411 477012 484351 486490 486970 488947 489033 489313 493119 498144 501521 503512 506279 505529 507647 516133 519050 520326 520788

Ponadto padło 158 premij po zł. 100 oraz 417 premij po zł. 50.

Ogółem padło 627 premij na sumę 52.. 50 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na Nr. 484741

Zł. 100 na N-ry: 404240 438795 471261 503886

Zł. 50 na N-ry: 409920 419276 456004 493525 496867 506117

Po raz drugi padły premie:

Zł. 100 na N-ry: 417833 482621

Zł. 50 na N-ry: 410846 430955 453797 472909

—***—

Zlikwidowanie szajki

BANDYTÓW

Na terenie czterech powiatów Małopolski, a to: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego i nowosądeckiego dokonano ostatnio szeregu napadów rabunkowych i zuchwałych włamań.

Jak ustalono w drodze wywiadu na czele szajki stał zawodowy kryminalista 37-letni Tadeusz Studnicki, uprawiający już od lat przestępczy proceder.

Ostatnio policja stwierdziła, że bandyci ukrywają się w pow. jasielskim. Zorganizowano pościg, w wyniku którego ustalono, że Studnicki i jego pomocnik Kalisz znajdują się w Ujeździe, w domu gospodarza Józefa Madeja. Policja otoczyła dom i wkroczyła do wnętrza.

Cygan Kalisz poddał się, natomiast szef Studnicki, widząc wkraczającą do mieszkania policję, przyłożył sobie lufę rewolweru do skroni i celnym strzałem pozbawił się życia.

SPORT

O mistrzostwo klasy A
PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A Częstochowy zostały zakończone. Wysunęły one na czoło tabeli trzy drużyny: Wysoka, Wiktoria i Naprzód, które w sezonie wiosennym niewątpliwie wyłonią z siebie mistrza.

Ostateczny wynik tabeli jest następujący:

Klub	gier	pkt.	str.br.
Wysoka	9	13	19:12
Viktoria	9	13	22:14
Naprzód	9	13	26:19
Stradom	9	11	16: 8
Raków	9	11	19:13
Błękitni	9	10	19:18
Korona	9	8	14:13
Skra I-B	9	8	18:19
Orły	9	5	11:19
Turyści	9	0	4:27

Olimpijska kadra
PIŁKARSKA

Ustalono ostatecznie skład kadry olimpijskiej piłkarskiej.

Skład ten przedstawia się następująco

Bramkarze — Madejski (niestow.), Mrugała (AKS), Jankowiak (Warta), Rudnicki (Waszawianka).

Obrońcy — Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS) Gemza (Ruch), Twórz (Warta) Dusik (Legia), Piątek (Garbarnia).

Pomocnicy — Góra (Cracovia), Nyc (Polonia), Dytko (Dąb), Sumara (Pogoń) Piec II (Naprzód) Bętkowski (AKS), Danielak (Warta), Lukowski (Śmigły).

Napastnicy — Piec I (Naprzod), Piątek (AKS) Wostal (AKS), Wilimowski (Ruch) Wodarz (Ruch), Habowski (Wisła), Schreier (Warta), Gendera (Warta) Fytel (AKS, Cebula (Śląsk), Pohopin (AKS) Młynarek (Cracovia). Skład kadry wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Polski Komitet Olimpijski.

Sygnatura Km. 631/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1938 r. o godz. 10-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Suryna nieruchomości składającej się z osady włościjańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 43 we wsi Strzemieszyce Wielkie zawierającej powierzchni 7 morgów 116 i 1/3 pr. kwadr. w tem 600 pr. kw. zawiera parcela zabudowana budynkami gospodarczymi i przemysłowymi, gdyż uprzednio były zajęte tak budynki gospodarcze jak i przemysłowe pod eksploatację szkła pod nazwą „Huta Szklana" w Strzemieszycach. Budynki przemysłowe są częściowo rozebrane i pozbawione częściowo urządzeń. Sprzedaż nastąpi według opisu i oszacowania przez Komornika w dniach 29 listopada 1937 r. i 17.VI 1938 r. w spr. Km. 631/36 i 284/36 wraz z zastrzeżeniami w dz. III, IV wykazu hipotecznego. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 72. Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 55.440, cena zaś wywołania wynosi zł. 41.580.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.544 oraz zezwolenie Wojewody na nabycie tej nieruchomości w myśl rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 22.I 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. [illegible]).

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31.

Dnia 28 października 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

Mistrzostwa bokserskie
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

W ub. wtorek Slavia (Ruda) wygrała walkowerem 16:0 z BKS (Nowy Bytom), a w spotkaniu towarzyskim pokonała BKS 7:5 Tabela klasy A przedstawia się następująco:

KLUB	spot.	pkt.	walk
I. K. B. Świętochłowice	8	16	97 23
B. K. S. Nowy Bytom	8	9	53-69
Makabi Sosnowiec	6	8	59 38
Slavia Ruda	8	6	65-61
Ruch Hajduki	7	6	49-61
KPW Tarn. Góry	9	1	35-112

W SZKÓŁCE WIEJSKIEJ

— Mojsze, gdzie siedzi rozum.

— On sam sobie wcale nie siedzi, tylko chodzi za interesami, bo gdyby siedział, to nie byłby rozum.

Na podstawie § 54 przepisów egzekucyjnych (D. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z r. 1932) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 9 listopada 1938 r. o godz. 10 na miejscu u zobowiązanego zam. w Wierzchowcu, gm. Cianowice, celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości zajętych u Władysława Ślizowskiego, mianowicie. 430 m. żyta oszacowanego na zł. 4650.— 85 m. pszenicy zł. 1870, 80 m. jęczmienia zł. 1200, 190 m. owsa zł. 2280. Ponadto tegoż dnia o godz. 14 w lokalu Zarządu Gminy Skała, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w II terminie następujących przedmiotów: toaleta dębowa jasna o trzech lustrach zł. 150, 2 szafy dębowe jasne zł. 200, maszyna do szycia J. Weritas zł. 200, pianino jasne zł. 500, obraz olejny przedstawiający „Polskę w niewoli" zł. 100.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 9.11 38 r. w godz. 9—10 na miejscu u zobowiązanego w Wierzchowcu, gm. Cianowice i od godz. 13 do 14 w lokalu Zarządu Gminy Skała.

Naczelnik Urzędu JANIK.

Na podstawie § 54 przepisów egzekucyjnych (D. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z r. 1932) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 7 listopada 1938 r. o godz. 11 na miejscu u zobowiązanego zam. w Żerkowicach, gm. Kroczyce, celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości zajętych u S-ców Władysława Tymienieckiego, a mianowicie: 140 m. żyta oszacowanego na zł. 1820, 20 m. pszenicy — zł. 400, 96 m. owsa — zł. 1152, 50 m. jęczmienia zł. 600 160 m. ziemniaków zł. 200, kredens stołowy czarny o 5 drzwiach zł. 120, otomana zł. 70, szafa zegarowa 70 zł., 12 krzeseł dębowych 150 zł., 2 szafy mahoniowe z lustrami zł. 170, 2 fotele sprężynowe zł. 60 biurko o 5-ciu szufladach zł. 60, kanapa kryta gobelinem zł. 40, 5 krzeseł i 2 fotele sprężynowe zł. 120, kanapa kryta czerwonym pluszem zł. 40, szafa dębowa ciemna 40 zł., dwa wozy zł. 120, powóz na gumach zł. 120, strzelba firmy „Sauer" — 300 zł., sanki wyjazdowe czarne zł. 300, bryczka parokonna zł. 150, powóz parokonny z budą zł. 300.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 7 listopada 1938 r. w godzinach 9—11 na miejscu u zobowiązanego w Żerkowicach, gm. Kroczyce.

Naczelnik Urzędu JANIK.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY

na stenografię — maszynopisanie przyjmują codziennie najdalej do 5 listopada kursy „Praktyka Biurowa" Katowice Młyńska 22.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka do pomocy w bufecie. Sosnowiec, 3 Maja, Kawiarnia Udziałowa.

SŁUŻĄCE, kucharki, bufetowe, kelnerki potrzebne. Biuro Zleceń „ORZ" Kilińskiego 1, Sosnowiec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania dwa łóżka dębowe z materacami, piecyk szamotowy. Ostrogórska 20 m. 3.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŁASKAWEGO znalazcę dowodu osobistego wydanego na nazwisko Chojnackiej Ireny uprasza się o zwrot. Ząbkowice Tow. „Elektryczność".

JOACHIMOWI ROZMARYNOWI skradziono 17 lipca 1938 r. zaświadczenie rejestru Handlowego, wydane przez Starostwo w Będzinie 9 maja 1936 roku P. H. 2/112 — 13/36 Rej. 5934, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i inne dokumenty.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. szofer Jan Korczak, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I, Lotnisko 1, syn górnika Wincentego Korczaka, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Janinie, pow. Stopnica i żony jego Agaty z domu Słomińska, zamieszkałej w Janinie, 2. niezamężna Genowefa Sendal, zamieszkała w Katowicach I Karbowa 42, córka robotnika Franciszka Sendala i żony jego Zofii z domu Kołodziejczyk, oboje zamieszkałych w Katowicach I, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice, dnia 27 października 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

PRZYBŁAKAŁY się dwa psy rasy buldogi, są do odebrania przez właściciela Sosnowiec, ul. Dańdowska 40-e m 1.

Wydawca: Helena Mensierska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łęski.